GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

11. KWIETNIA 1919.

NR. 80. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razowa przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10.—	K 12.—	K 14.—	K 14.—	K 10.—
Kwartalnie	„ 36.—	„ 30.—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30.—
Półrocznie	„ 72.—	„ 60.—	„ 72.—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144.—	„ 120.—	„ 144.—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Niecierpliwi.

Już od dłuższego czasu poczynają występować w dziedzinie naszego życia wewnętrzno-państwowego objawy, które każdego myślącego obywatela państwa napawać muszą poważną troską o przyszłość. Z rozlicznych mównic publicznych, ze szpalt prasy, z szarych tłumów, coraz silniej i coraz częściej wydobywają się głosy, tchnące niezadowoleniem z obecnego stanu rzeczy, niecierpliwością, iż nie wróciła jeszcze pogoda czasów przedwojennych, rozgoryczeniem, iż dotychczas jeszcze nie zdołano usunąć niedostatków i braków i nędzy, w jakie nas wtrąciły pożoga wojenna i niszcząca ręka państw zaborczych. Głosy te, kierujące się zgoła niedwuznacznie przeciw państwu, za treść mają niesprawne, wadliwe funkcyonowanie machiny państwowej, przedewszystkiem zaś dotyczą dziedziny aprowizacyi.

Dalecy jesteśmy od zamykania oczu na istotne braki, wady i niedostatki, jakie tak poważnie ciężą na wewnętrznej hipotece naszego młodego państwa. Wszak niejednokrotnie daliśmy wyraz serdecznej trosce o nią. I nie myślimy również a priori rozgrzeszać organów państwowych od ich rzeczywistych przewin, zaniedbań, ba nawet przewinień. Niemniej jednak musimy uważać za swój publicystyczny obowiązek zwrócić uwagę na niesłuszność i bezpodstawność zarzutów w tych kierunkach, gdzie przyczyny leżą poza obrębem woli organów państwowych, a często wogóle poza obrębem możliwości, powtóre zaś z całym naciskiem zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo tej kampanii, w skutkach swoich — chociażby wbrew intencyom — antipaństwowej.

Przejdźmy pokrótce źródła niezadowolenia. Wspomnieliśmy tu na pierwszem miejscu o niedomaganiach we wznoszeniu budowy naszego wewnętrznego ustroju państwowego. Nikt nie może zaprzeczyć, że administracya nasza nie dosięga miary państwa prawdziwie praworządnego. Nagość funkcyonuje niesprawnie, niektórych gałęzi brak zupełny. Lecz zapytać się godzi, czy spotykamy się gdziekolwiek z państwem, któremuby przychodziło budować się w warunkach tak wyjątkowych, jak nasze? Wiek z górą żyliśmy wtłoczeni w obce organizmy państwowe. Zaledwie w jednym zaborze byliśmy w możności wyhodować sobie do pewnego stopnia nasze własne organy władzy publicznej. I obecnie, gdy zrastają się rozdarte części, gdy nieraz pustkę trzeba zapełniać surogatem, z całą świadomością, że to jest tylko surogat, czyż można się dziwić, że rozwój nie postępuje siedmiomilowymi butami?

Zestawia się Polskę z innemi, współcześnie budującemi się państwami, wskazuje przedewszystkiem na Czechy. Przypuśćmy nawet, że w Czechach pod tym względem stosunki przedstawiają się lepiej, choć autentyczne wiadomości nie potwierdzają tego. Jednak, czyż wolno zapominać, że Czechy, powstając na gruzach jednego tylko organizmu państwowego, miały cały swój aparat władz publicznych gotowy już w czasie pokoju, tak, iż cała zmiana stosunków prawno-państwowych polegała właściwie tylko na zmianie władzy zwierzchniej i języka państwowego? Czy wolno zapominać, że z nowo powstałych państw jedynie nasze musiało rozpocząć swe życie państwowe od wojny i to wojny na czterech frontach że — w przeciwieństwie do innych — jedynie państwo polskie znajduje się w tem fatalnem położeniu, iż wykonywać może swą władzę zaledwie na połowie obszarów, jakiemi z mocy praw Boskich i ludzkich spodziewa się władać?

Na argumenty te, leżące jakby na dłoni, nasi „niecierpliwi" są niestety głusi. Ci sami ludzie, którzy dawniej, za czasów „naczalstwa" trzymali „ruky po szwam", którzy przed c. k. prokuratoryą chowali się za własny cień, teraz po bohatersku pomstują na „polskie rządy". Inni zaś — szlachetniejsza ich odmiana — dotąd jeszcze z całą zawziętością operują kategoryami myślowemi z ery państw zaborczych i nie mogą zrozumieć, że nawet we własnem narodowem państwie istnieć muszą tak niesympatyczne instytucye, jak sądy, ustawy wyjątkowe, policya i żandarmerya.

Istotnie brakuje nam ludzi o wybitnych talentach administracyjnych. Wśród falangi urzędniczej jest wielu nie posiadających kwalifikacyi do piastowania powierzonych sobie — niejednokrotnie wysokich — urzędów; wojna i nędza zdeprawowały zaiste wiele jednostek urzędniczych. Lecz wobec jednych z tych objawów — braku ludzi — jesteśmy na razie bezsilni, wobec drugich zaś, żądajmy usunięcia niesumiennych, lecz wystrzegajmy się generalizowania, chrońmy państwo przed urabianiem mu opinii państwa zdeprawowanego, zaprzepaszczającego swe własne zadania.

Przejdźmy z kolei do drugiej grupy oskarżeń, mających swe źródło w nędzy aprowizacyjnej. Nie ulega wątpliwości, iż w dziedzinie tej dzieje się źle, a do braku środków aprowizacyjnych dodać jeszcze należy nieodosobnione niestety nadużycia organów podrzędnych. Lecz, by dać świadectwo prawdzie, stwierdzić się musi, iż fałszem jest, aby stan rzeczy był gorszym, niż za czasów rządów zaborczych. W roku ubiegłym Kraków już w zimie nie otrzymywał chleba, ani mąki, nędza zaś Warszawy — jej chleb z kory drzewnej — nie potrzebuje chyba przypomnienia. Obecnie Kraków ma na dłuższy czas zapewnioną względnie regularną dostawę chleba, a od czasu do czasu również mąki, w Warszawie zaś i większych miastach Królestwa na stołach mieszkańców zjawia się kartkowy chleb pszenny. Poprawę również zanotować należy w dziedzinie tłuszczów, ubrań i t. p. To jest stan dzisiejszy w państwie polskiem. Jakim zaś byłby ten rok, gdybyśmy musieli go przetrwać pod rządami zaborców? — Wszak w żywej pamięci mamy obdzieranie nas ze skóry, byle tylko zapełnić żołądek Niemcom i zachodnim prowincyom Austryi. Wszak według obliczeń poczynionych wczesną jesienią na połowę grudnia z. r. zapowiedziano nam urzędownie wyczerpanie się wszystkich zapasów zboża. Czekał nas w dosłownem słowa znaczeniu głód! A przytem cierpieć musielibyśmy nie dla naszej własnej, lepszej przyszłości, lecz w tym tylko celu, by umożliwić przetrwanie zaborcom! O tem zapominać nam nie wolno!

A jeszcze jedno. Jesteśmy krajem o olbrzymiej przewadze ludności rolniczej. Ludność ta poza niewielu stosunkowo okręgami niedostatku żywnościowego nie odczuwa. Stan podgłodowy daje się tedy we znaki głównie proletaryatowi miejskiemu, tudzież rzeszom urzędniczym i nauczycielskim, a więc łącznie odsetkowi ludności w kraju rolniczym stosunkowo niewielkiemu. Pomoc dla tych warstw ludności jest istotnie nagląca. Lecz i tu państwo z pomocą sojuszniczej zagranicy uczyniło wiele i w głównych zarysach czyni, cokolwiek leży w granicach możliwości. Prawda, że nadużycia poszczególnych organów administracyjnych, niesprawność walki z lichwą odczuwa ludność najdotkliwiej siłą faktu w dziedzinie wyżywienia. Niemniej jednak niesumienną jest rzeczą zwalać całą winę naszego niedostatku na władzę i w ten sposób wśród bezkrytycznych, jak wszędzie mas, podkopywać i burzyć autorytet własnego państwa u progu nowego życia. Słusznie domagamy się od urzędników, by zawsze i wszędzie pamiętali, że ich obowiązkiem jest pracować dla państwa, że pracując źle i niesumiennie, godzą we własną ojczyznę. Słusznie powiadamy, że żądając bezwzględnego tępienia winnych, usuwania niedołężnych, skrajnej sprawności w ściganiu lichwy żywnościowej, dajemy wyraz jedynie naszym prawom obywatelskim. — Lecz trzeba przytem rozważnie odmierzyć granicę, gdzie kończy się prawo obywatela, a poczyna się rąbanie wyłomu w słabych jeszcze fundamentach państwowych.

Na ziemiach Rzeczypospolitej widnieje obecnie jeden potężny drogowskaz bohaterstwa, męstwa i głębokiej nad wszystko ofiary dla dobra państwa. Drogowskazem tym jest wierny aż do wyżyn męczeńskiego zaparcia Lwów, ten Lwów głodny i spragniony, zziębnięty i obdarty i krwawiący co dnia krwią swych najlepszych. Obowiązkiem naszym jest długi jeszcze czas utrzymać się w takiem napięciu ducha, jakiego przykład daje nam stolica Rusi Czerwonej. Na Lwów niech patrzy w tych ciężkich chwilach cała Polska, niech patrzy Kraków, Warszawa i Łódź.

Pamiętajmy, że państwo staje zbiorowym wysiłkiem całego narodu. Wszelkie działanie, które ten zbiorowy wysiłek podcina, jest przestępstwem przeciw własnej ojczyźnie.

W. K.

O Gdańsk i Cieszyn.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Paryż, 2 kwietnia.

Sprawa Cieszyna ze stadyum przesilenia, w którem się znajduje oddawna, dotąd nie wyszła. Stadyum to ciągle ostre, a nasze szanse — mimo, że zabiegów nie szczędzono i chyba zrobiono wszystko, co tylko można było zrobić — ciągle są niedobre. Chodzi o mały kraik, o niewielką względnie ilość ludności; te dwie właściwości sprawiają, iż trudno wielu wytłómaczyć, dlaczego nam tak o ten szmat ziemi chodzi; nieraz się słyszy, iż przecie Polacy tyle dostaną, toć nie powinni się upierać przy drobnostce. Do umysłów obcych, rozumowymi argumentami przedewszystkiem kierujących się, kwestya przywiązania do ziemi rdzennie polskiej, do Polski tak tęskniącej, kwestya w dużej mierze sentymentu więc, często zgoła nie przemawia. A zasady etnograficzne w tarciach kongresowych przynajmniej w pewnej mierze się zatarły, zwłaszcza gdy przy innych sposobnościach nieraz ich zgoła nie można stosować. Trzeba o tem pamiętać, iż utrata Cieszyna ciągle nam grozi. Kto wie, czy nie ma jakichś dawniejszych układów pod tym względem, gdy myśmy tu nie byli jeszcze oficyalnie reprezentowani.

Zgoła, jak pisałem, niespodziewanem było przesilenie w sprawie Gdańska. Ma ono niesłychanie głębokie przyczyny, zgoła inne, niż te, które były poprzednio wysuwane przeciw oddaniu nam tego miasta. Gdy się tu walczyło o Gdańsk przed kilku tygodniami, trzeba było przekonywać Amerykanów, którzy w myśl ściśle stosowanej zasady narodowościowej wysuwali ciągle fakt, iż Gdańsk jest niemiecki w przeważającej liczbie ludności. Ostatecznie opór Amerykanów został argumentalnie pokonany; ustąpili. Zwłaszcza argumenty strategicznej natury rozstrzygnęły na naszą korzyść. — Zwrot w ostatniej chwili na naszą niekorzyść, gdy sprawę Gdańska, załatwioną przez komisyę, miała zdecydować rada dziesięciu, wywołała — Anglia. Chodzi o kwestyę pokoju z Niemcami. Czy pokój bez Gdańska przełkną Niemcy? A jeśli nie przełkną? Co wtedy? Czy warto dla Gdańska narażać się na odmowę ze strony Niemiec, na nową wojnę? Albo na ich zwrot ku bolszewizmowi? A może zostawienie im Gdańska ułatwi zgodę na inne postawione warunki?

Anglia zwycięską jest w tej wojnie, osiągnęła już swoje cele: zniszczenie potęgi morskiej Niemiec, zajęcie ich kolonii, zapewnienie sobie bezpiecznej drogi do Indyi. Stosunki wewnętrzne angielskie nie przemawiają za tem, by tam chętnie zgodzono się na nową wojnę z Niemcami.

Niemcy zaś zgrabnie wyzyskują tę sytuacyę polityczną. Kto zna Niemcy, ten wie, że grają oni obecnie na „bluff". Chcą zastraszyć koalicyę groźbą odmowy podpisania pokoju, połączenia się z bolszewikami. Czy „bluff" się uda? Miejmy nadzieję, że nie. Ale w każdym razie sprawa Gdańska może dla nas przybrać nieprzyjemny obrót, jeśliby Niemcy upewniły się iż można się targować. Francya jest z nami całem sercem i sprawę Gdańska doskonale rozumie. Lecz Ameryka, już przekonana, może się zacząć chwiać. O tem, by wogóle oddano Gdańsk i całe pobrzeże Niemcom, nie ma obecnie zgoła mowy. Chodzi o sam Gdańsk z najbliższą okolicą. Można się obawiać połowicznego załatwienia, tj. utworzenia z Gdańska bądź małej wolnej Rzeczypospolitej, całkiem niezależnej, zneutralizowanej, bądź też nawet w jakimś stosunku do Polski, np. na prawach Hamburga w Rzeszy niemieckiej.

Nie potrzebujemy dodawać, iż żadne połowiczne załatwienie kwestyi Polaków nie może zadowolić, i że się to tu bardzo wyraźnie mówi.

w. a.

Wielkopolska w obronie dostępu do morza.

Szarpiący niepokój o to, czy konferencya pokojowa uzna nasz elementarny postulat dostępu do morza, góruje nad wszystkiemi innemi sprawami dnia — Wielkopolski. Poznańskie, które walczy otoczone z trzech stron przez wojska niemieckie, a jednocześnie urządza szkolnictwo, tworzy uniwersytet, organizuje administracyę publiczną, znajduje dość czasu, aby donośnym głosem manifestować bez przerwy swą trwogę o Gdańsk. Prasa poznańska uderza w silny ton protestu przeciw machinacyom antipolskim, rozumiejąc, że zdecydowana postawa kraju może być tylko na rękę naszemu przedstawicielstwu w Paryżu.

Narodowo-demokratyczny „Kuryer Poznański", więc organ stronnictwa, które najwcześniej i najmocniej związało się z polityką koalicyjną, pisze:

> Mnożą się niepokojące wieści, że na konferencyi pokojowej zdobywają na znaczeniu wpływy, które z oportunistycznych czy wręcz wrogich nam względów chcą sprawę Gdańska i Prus przewlec, decyzyę odroczyć lub zneutralizować Gdańsk i przyległe ziemie, albo umiędzynarodowić port gdański i drogi kolejowe, wiodące do Polski.
>
> Takie załatwienie kwestyi Gdańska i Prus byłoby pogwałceniem i podeptaniem najsłuszniejszych praw naszych, skazałoby Polskę na wieczną zależność od obcych, odcięłoby ją od morza a następnie uzależniło gospodarczo od Niemiec i zdegradowało wogóle Polskę do rzędu państw trzecio- i czwartorzędnych.
>
> Przenigdy na to zgodzić się nie możemy! Naród polski musi podnieść jeden wielki głos protestu przeciw takim zakusom odparcia nas od morza, przeciw zepchnięciu nas do roli sługi i najmity Niemców i obcych wogóle. Naród polski i państwo polskie bez własnego portu i wybrzeża żyć nie może życiem własnowolnem.
>
> Apelujemy w ostatniej chwili do mocarstw koalicyi, aby nie dawały posłuchu podszeptom złym i nas krzywdzącym, aby nie osłabiły w nas wiary w swoją sprawiedliwość i wymierzyły nam miarę należną.
>
> Żądamy zwrotu ziem nam gwałtem zbrodniczym zabranych, żądamy wyzwolenia jęczących pod jarzmem pruskiem rodaków naszych w Prusach Królewskich i w usiłowaniach naszych prędzej nie spoczniemy, aż nam się stanie pełna sprawiedliwość.

„Kuryer Poznański" rozumie, że nie tylko nam zależy na państwach koalicyjnych, lecz także tym państwom musi zależeć na Polsce,

---

WŁ. ST. REYMONT.

Za frontem.

8

W narożnej cukierni, wychodzącej na rynek i jakimś trafem ocalałej, aż huczało od rozmów, brzęków szabel i ostróg. Na werandzie, ogrodzonej zielonym płotkiem przywiędłych bluszczów, siedziało kilkunastu oficerów. Żydowski tłum trzymał ich jakby w oblężeniu i niebacząc na częste razy kolb i butów żołnierskich, napierał coraz natarczywiej.

Ksiądz, znalazłszy jakiś wolny kącik w cukierni, kazał sobie dać herbaty i zapomniał o niej, przyglądając się chciwie potężnym postaciom; twarze mieli groźne, spojrzenia wyniosłe i władcze. Moc biła od nich i nieubłagana potęga. Ziemia zdała się uginać pod ich stopami.

— Mocarze, kto takim da radę! — Myślał z dziwnie ściśniętem sercem i wyniósł się jak mógł najostrożniej. Strach w nim zadygotał, pomyślał trwożnie, że któryś z tych władców może tylko skinąć, a natychmiast powloką go gdzieś pod mur.

Przystanął w jakiejś bocznej uliczce, aby nieco złapać powietrza. Owładnęły nim jakieś złe przeczucia. I zasięgnąwszy języka, że paru znajomych członków komitetu wyjechało, postanowił natychmiast powracać do domu. Po drodze wstąpił jeszcze na probostwo, nikogo jednak nie zastał, księża poszli na zebranie, odbywające się właśnie na ratuszu. Natomiast ogromy kościół poklasztorny, srodze nadwerężony bombardowaniem, znalazł zatłoczony zbiegami przeróżnego rodzaju.

Na cmentarzu dymiły ognie i rozkładały się wielkie obozowiska.

U krat ogrodzenia powiązane krowy ryczały przeciągle. Na wielkich wozach piętrzyły się całe góry pierzyn, worów, skrzyń i różnego dobra. Płakały dzieci, naszczekiwały psy, nie zbrakło i rozgdakanych kur, zgoła jakby na jakim jarmarku. Ludzie jeno byli jacyś cisi, twarze mieli umęczone, smutne i z oczów wyzierała beznadziejna rozpacz. W klasztornych kurytarzach również było pełno. Góry tobołów zawalały drogę. Nawet w kościelnych nawach mrowiło się od ludzi. Cisnęli się jeden na drugiego niby owce w czas burzy. Byli to nieszczęśliwcy z okolicy, uciekający z pola bitew, z pod kul, z pożóg i z pod kozackich nahajek. Proboszcz znalazł pomiędzy niemi nieco swoich parafian, którym się udało uciec już z gromad, pędzonych na wschód. Rzucili się do niego z płaczem i błaganiem.

— Cóż wam poradzę? Wracać do domów! Choćby na gruzy! Lepiej zdychać na swoich śmieciach. Trzeba ratować, co tam jeszcze pozostało na polach.

I nie mogąc opanować wzruszenia, zatrzepał rękami i uciekł jak najspieszniej.

Wrócił do domu zgnębiony i chmurny jak noc, a zaledwie się nieco uspokoił przyszła gospodyni z nowinami:

— W okopie pod cmentarzem leży dwóch ciężko rannych Moskalów. Franek ich posłyszał! Skamlali o zmiłowanie. Nie można ich przecież zostawić bez pomocy!

— Jeszcze mi tego brakowało — jęknął, chwytając się za głowę. — Nie wolno przechowywać nieprzyjaciół, chociażby i rannych. Za taką litość płacą więzieniem.

— I pozwolimy im to zdychać w rowie, jak tym psom!

— Co tu począć? Muszą tam już leżeć od paru dni. Boże kochany, za dużo wali się na moją biedną głowę! Niech Magdzia postąpi jak uważa! Ja o niczem wiedzieć nie chcę, a nawet słyszeć. Opatrunki leżą w komodzie. Tylko nikomu ani słówka, nawet pod sekretem, jak to Magdzia potrafi...

— Słyszeliście ludzie — wybuchnęła żałośnie. — To niby ja latam po wsi z wywalonym ozorem i plotki roznoszę! Jegomość na mnie, jak na tę łysą kobyłę...

— Cicho, już dosyć! — Machnął ręką i porwawszy brewiarz uciekł do ogrodu. A potem, następnych dni nie chciał nawet słuchać relacyi o stanie rannych i przeniesieniu ich do pustej lodowni, zresztą, mieli się znacznie lepiej.

I w końcu zapomniał o nich, przy tem wszystkiem co się działo dokoła.

Każdy bowiem dzień rodził coraz dotkliwsze troski, niepokoje i trwogi.

Życie stawało się jakimś niepojętym a strasznym koszmarem.

Wypadki toczyły się potężniejącym wirem i z szybkością zawrotną.

Wszystkie okropności wojny zwalały się na kraj jakby grobowym kamieniem.

Bitwy, pożogi, zniszczenia, tratowały ziemię żelaznemi stopami nieubłagania.

A wojska wciąż szły i szły! Dniami i nocami przewalały się nieprzeliczone armie, płynące wszystkiemi drogami na wschód, jak wzburzone na wiosnę potoki. Słychać było, nieustający ani na mgnienie, turkot armat, wozów, tententy konnicy, warkotanie bębnów, głosy trąb i ponuro tryumfalne śpiewania. Zaś w ciche, lipcowe noce, rozgwieżdżone i wonne, niebo pokrywało się łunami dalekich pożarów, a w słodkiem powietrzu drżały dalekie huki dział i bitewne wrzawy!

A na domiar pognębienia coraz trwożliwsze wieści płynęły, jakby wraz ze stadami wron i kruków, ciągnących na żer, za wojskami. Czasami je szeptał jakiś nieznajomy wędrowiec, który zjawiał się na probostwie niewiadomo skąd i niewiadomo gdzie przepadał. Niekiedy żyd z miasta przywoził starą gazetę, przepełnioną opisami bitew, pożóg i nieszczęść! To znowu przywozili je ludzie, powracający ze samego dna bitewnych piekieł. A co pewien czas przyjeżdżała panna z Mrozów i, naszeptawszy księdzu swoich kłopotów i różnych okropności, uciekała do domu co koń wyskoczy.

Ksiądz wysłuchiwał wszystko, trapił się niemało, niekiedy łamał ręce, ale rozpaczy do serca nie dopuszczał, bo i nawet czasu mu na to brakowało, gdyż prawie codzień jacyś powracający do swoich siedzib ludzie ściągali na probostwo. I sam też jeździł i chodził po wsiach spalonych, roznosząc pomiędzy nieszczęśliwych żywy sakrament wiary i nadziei. Krzepił, jak mógł! A kto nie miał dachu nad głową i kęsa chleba tego przygarniał na probostwie że już wszystkie budynki były przepełnione ku niesłychanemu rozdrażnieniu gospodyni.

Nie słuchał jej wyrzekań i proroctw złowróżebnych, robił swoje.

I często, jak tylko miał nieco czasu, szedł przed wieczorem na wzgórze za wieś, pod figurę, wypatrując tęsknemi oczami powrotu ludzi ze swojej wsi.

Ale nikt jeszcze nie powracał, a tygodnie szły za tygodniami. Dnie przechodziły upalne, rozżarzone do białości, bez jednej chmurki, przysłonięte kurzawą nieustających przemarszów, ciche i jakby wybrane na żniwa!

I cóż z tego? Nie rozdzwaniały się kosy, ni sierpy, nie rozlegały się radosne śpiewki; nie barwiły się wśród zbóż wełnaki, nie toczyły się do stodół wozy brzemienne złotą pszenicą. Pola stały puste, obumarłe, do zapomnianych cmentarzysk podobne. Step się z nich uczynił dziki, po którym bezkarnie żerowały nieprzeliczone stada ptactwa i zwierzyny nadciągających ze wszystkich stron.

(Dokończenie nastąpi).

która stosownie do okoliczności może stać się w Europie czynnikiem porządku lub też niebezpiecznego zamętu. Cała prasa poznańska w ten właśnie ton uderza.

* * *

W sprawie Gdańskiej odbywa się w Wielkopolsce szereg wieców, na których ludność domaga się energicznie od państw ententy zadośćuczynienia naszej życiowej konieczności odzyskania brzegu morskiego. Najbardziej imponująco wypadł wiec w Poznaniu. Uchwały jego są już znane. O samym wiecu piszą dzienniki miejsowe:

Poznań urządził manifestacyę tak olbrzymich rozmiarów, jakiej tu dawno nie widziano, a która mocarstwom zachodu powinna być najlepszym i najjawniejszym dowodem, jak naród polski sprawę **Gdańska** oraz przystęp do morza pojmuje. Zupełnie bez przygotowania, a tylko na wiadomość telegraficzną, jaka od Poznania nadeszła wczoraj po południu, a opiewającą, że sprawa Gdańska na konferencyi się pogarsza, zwołano wiec za pomocą odezw — a Stary Rynek, przed starym naszym ratuszem, zapełnił się dziesiątkami tysięcy mężów, niewiast i młodzieży.

Jeden z mówców wiecowych, p. Kazimierz Krajnia, podniósł słusznie, że skoro sama ludność Prus Królewskich, czekająca wyzwolenia z pod jarzma krzyżackiego, ma usta zakneblowane, to tem większy spada obowiązek na całą Polskę zanieść płomienny protest przeciw zaprzepaszczeniu tej prastarej naszej dzielnicy.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu poznańskiej Rady Ludowej wybraną została specyalna komisya, która ma za zadanie prowadzić stałą akcyę w celu rewindykacyi Gdańska. Na czele komisyi stanął znany działacz narodowy i znakomity znawca stosunków polskiego Pomorza, dr. Bernard Chrzanowski.

Cała ta skrzętność i energiczna praca Poznańczyków woła głośno o naśladownictwo!

Duchowieństwo prawosławne do Ojca św.

Organ Watykanu „Osservatore Romano“ podaje tekst wzruszającej prośby, wysłanej przez duchowieństwo prawosławne do Papieża. Prośba ta, dotychczas nie ogłaszana, stanowi dokument jaskrawy okrucieństwa bolszewików, kierowanych w Rosyi, jak wiadomo, przez żydów. Oto jej brzmienie:

Do Jego Świątobliwości.

Omsk, 7 lutego 1919 r.

„Zarząd najwyższy Kościoła prawosławnego w częściach Rosyi, oswobodzonych z pod władzy bolszewików, zwraca się do Was, Ojcze Czcigodny, z pokorną prośbą, abyś raczył zwrócić uwagę na to, co następuje:

„Zagarnąwszy w r. 1917 władzę najwyższą w Rosyi, maksymaliści zaczęli niszczyć nie tylko warstwy kulturalne społeczeństwa i dzieła sztuki, ale także wszystkie religie, jak również ich przedstawicieli, tudzież pomniki kultu religijnego, czczone przez wszystkich. Świątynie Kremla, Moskwy, miast Jarosławia i Symferopola są ograbione. Niektóre świątynie zbeszczeszczone, zakrystye historyczne, tudzież biblioteki patryarchów moskiego i piotrogrodzkiego obrabowano. Metropolitę kijowskiego Włodzimierza, około 20 biskupów i setki duchownych zamordowano. Przed zadaniem ciosu śmiertelnego, bolszewicy obcinają ręce i nogi swym ofiarom, niektóre zaś grzebią żywcem. Procesye religijne, którym towarzyszyły tłumy ludu, w Piotrogrodzie, Tule, Charkowie i Soligaliczu, były rozpraszane strzałami z karabinów. Tam, gdzie panuje władza bolszewików, Kościół chrześcijański jest prześladowany z większem okrucieństwem niż podczas trzech pierwszych wieków chrześcijaństwa. Zakonnice są gwałcone, ogłasza się socyalizacyę kobiety i licencyę namiętności najwyuzdańszych. Wszędzie widnieje śmierć, zimno i głód. Ludność jest oddana na pastwę prób piekielnych. Niektórzy wychodzą z nich oczyszczeni, lecz inni upadają. Tylko Syberya, Rosya południowa i terytorya Uralu, wyparłszy bolszewików, mogą regulować swój byt cywilny pod egidą prawa.

Z uczuciem głębokiej boleści zawiadamiamy Was, Ojcze Czcigodny, o tych nieszczęściach, którym podlegają miliony Rosyan w Rosyi prawdziwej. W imię solidarności ludzkiej, w imię uczucia braterstwa chrześcijańskiego, śmiemy liczyć, Ojcze Czcigodny, na współczucie Wasze, jako przedstawiciela Kościoła chrześcijańskiego, aby i owieczki Wasze były poinformowane o powyższem i o tem, że razem z Wami zanosimy do Tego, który rozporządza życiem i śmiercią, modły gorące za tych, którzy na północno-wschodzie Europy stają się z miłości dla Chrystusa męczennikami wiary w dwudziestym wieku“.

Geneza armii Hallera.

Warszawa, 9 kwietnia.

Od przebywających w Warszawie oficerów, członków misyi wojskowej armii gen. Hallera dowiaduje się Warszawa następujących szczegółów, dotyczących wojsk polskich we Francyi:

Z chwilą wybuchu wojny 800 Bajończyków utworzyło oddzielną kompanię, wcieloną natychmiast do armii francuskiej. Już w 1914 r. poległ chorąży Szujski, cała zaś kompania została mocno przetrzebiona pod Arras w dwóch walkach w następnym roku. Wtedy to odznaczyła się godną podziwu brawurą, biorąc szturmem 4 rowy strzeleckie.

Dekret, ustanawiający **oddzielną armię polską**, ukazał się 4 czerwca r. 1917 za prezydentury Ribot'a i ministerstwa wojny Painleve'go. Armia polska powstaje wyłącznie dzięki staraniom i polityce **Komitetu Narodowego** z jego prezesem **Dmowskim** na czele. Armia ta miała się składać początkowo z Polaków wchodzących w skład armii francuskiej, których rząd p. Ribot'a przyrzekł wcielić w szeregi polskie, oraz z ochotników. Dopiero w pierwszych dniach stycznia przybywa 1-szy kontyngent ochotników amerykańskich. Obóz polski w Sille le-Guillaume ożywia się i robota raźniej posuwa się naprzód.

W tym czasie misya rekrutacyjna objeżdża obozy jeńców polskich. W okręgu Le Puy zaciągnęło się 1050 ludzi, w tem 85 procent **Poznańczyków**. Tutaj nadmienić wypada, że w najtrudniejszych dla Francyi momentach, a tem samem i dla widoków naszej sprawy wojska polskiego we Francyi, element poznański wykazał najwięcej wytrwałości i wiary w ostateczne zwycięstwo.

Dnia 22 stycznia 1918 r. armia polska we Francyi liczyła 3.391 żołnierza bez tych zaciągniętych w **Le Puy**. W skład tych przeważnie ochotniczych szeregów, wchodzili ochotnicy **Polacy z Ameryki** (1 konting.), żołnierze wyeliminowani z oddziałów rosyjskich, walczących we Francyi, ochotnicy z armii francuskiej i zwykle ochotnicy. Całością kierowała misya francusko-polska z gen. Archinardem na czele.

W miarę jak przybywały kontyngenty z Ameryki, po wcieleniu jeńców z obozów okręgu Montlucon, wyraźnie dawał się odczuwać brak oficerów polskich. Dopiero przybycie kilku oddziałów oficerskich z Rosyi przez Murman, z armii rosyjskiej i korpusów polskich w Rosyi, braki te w pewnej mierze wypełniło.

Formowano w owym czasie 3 pułki strzeleckie (dywizya), pułk artyleryi lekkiej, batalion inżynieryi i kawaleryę. W lipcu 1918 r. armia polska liczyła przeszło 17.000 ludzi.

Z tych trzech pułków jeden, stojący pod dowództwem pułkow. **Jasińskiego** (Francuza z wojsk kolonialnych) brał udział w walkach lipcowych gen. Gourand na zachód od Reims i pod Chateau Thierry. Inne dwa pułki znajdowały się w rezerwie na tyłach armii, w znanym obozie pod Camp de Mailly. Pułk Jasińskiego odznaczył się niesłychaną brawurą i zdobył szczególne wyróżnienie naczelnego wodza.

W końcu sierpnia przybywa do Francyi generał, wówczas brygadyer, **Haller**. Jemu to Komitet Narodowy w porozumieniu z władzami francuskiemi powierza **naczelną komendę** wojsk polskich, tworzących się we Francyi. W tym czasie równocześnie z wyjaśnieniem się sytuacyi politycznej, w odniesieniu do sprawy polskiej, wraz ze zmianą raptowną i decydującą na korzyść wojsk sprzymierzonych, sprawa armii polskiej na Zachodzie staje w nowej fazie już istotnego i szybkiego rozwoju. Dotychczas bowiem niezmordowana energia i umiejętna akcya Komitetu Narodowego napotykała niesłychane trudności w realizowaniu idei sprzymierzonego wojska polskiego. Teraz zarówno Anglia, jak Włochy godzą się na wstępowanie do szeregów polskich jeńców ze swych obozów. Kontyngenty z Ameryki napływają w dalszym ciągu coraz liczniej. Armia rośnie z każdym dniem, potężnieje. Ekwipunek jej nie pozostawia nic do zarzucenia, stoi na najwyższym szczeblu techniki wojennej. W grudniu przybywa pierwsza 2000 ludzi licząca partya jeńców z Włoch. W krótkim czasie liczba jeńców **z armii niemieckiej**, którzy przybywają oddziałami od 800 do 1000 dochodzi 20.000. Przybywa poważny kontyngent jeńców **z obozów angielskich**. Tempo pracy rekrutacyjnej wzrasta z każdym dniem coraz bardziej, aż w **końcu** armia dochodzi **poważnej liczby 80.000 żołnierza**.

W Ameryce rekrutacya ustała z dniem 15 lutego. Nawiasem mówiąc, rząd amerykański zezwolił **jedynie** na rekrutacyę tylko tych ochotników Polaków, którzy nie byli obywatelami Stanów Zjednoczonych.

Wiele wyższych stopni oficerskich zajętych jest przez pół-Francuzów i Francuzów, wskutek braku oficerów Polaków. Ostatnio brak ten częściowo został wypełniony przybyciem grona oficerów wyższych stopni z Polski.

KRONIKA.

Dziś dnia 11 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100 markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.22
500	„	„	za	486.11
1000	„	„	za	972.22
5000	„	„	za	4861.11
10000	„	„	za	9722.22

Z miasta.

GENERAŁ GOŁOGÓRSKI, dotychczasowy dowódzca okr. gen. w Krakowie, przeniesiony został — według pogłosek, krążących w tutejszych sferach wojskowych — na stanowisko dowódcy frontu lwowskiego w miejsce gen. Iwaszkiewicza. Następcą gen. Gołogórskiego w Krakowie został generał Simon, b. gen. armii rosyjskiej.

GEN. DEL. DR GAŁECKI powrócił onegdaj wieczorem z Warszawy i udzielał wczoraj przed południem audyencyi.

WYCOFANIE Z OBIEGU 200- I 25-KORONÓWEK. Jak donoszą z Wiednia, Bank austro-węgierski rozpoczął wycofywać z obiegu banknoty 200- i 25-koronowe, drukowane tylko z jednej strony, gdyż pojawiły się bardzo liczne ich falsyfikaty. Publiczność powinna je przeto jak najrychlej wymieniać na inne banknoty we filiach Banku austro-węgierskiego, które bez żadnych trudności wymianę uskuteczniają.

AFERA CUKROWA W KRAKOWIE. Dochodzenia w sprawie nadużyć cukrowych ustaliły: Nadużycia cukrowe odbywały się w następujący sposób: Były funkcyonaryusz kontraktowy Oddziału cukrowego, Tadeusz **Bojarski**, słuchacz praw, interweniujący na dworcu towarowym w Krakowie, w myśl otrzymywanych przez Oddział cukrowy wskazówek, przy wysyłce cukru na prowincyę sprzedał w drodze oszustwa, za pośrednictwem Wiktoryi Piechównej, nauczycielki prywatnej, Dra Maurycego **Jakobsohna**, kandydata adwokackiego, Samuela Palenkera, kelnera bez zajęcia i dozorcy stacyjnego Gutreicha, 1 wagon cukru żółtego fabrykantowi cukierków, Maurycemu Kleinowi i Lederbergerowi z Krakowa, po cenie K 7 za 1 kg. Cena maksymalna cukru żółtego wynosi K 3.20 za 1 kg. Po wykryciu oszustwa Bojarski zbiegł z Krakowa. Zarządzono za nim bezzwłoczny pościg. Władze śledcze zakwestyonowały kwotę K 30.000, będących własnością Bojarskiego, a pochodzących ze sprzedaży cukru, którą to kwotę Bojarski ukrył w Krakowie. Ponadto ze sprzedanych przez Bojarskiego 10.000 kg. cukru odebrano 6888 kg. cukru i 168 kg. cukierków, które oddano do dyspozycyi sekcyi ministerstwa aprowizacyi.

Niezależnie od powyżej przytoczonej sprawy wykryto, że niejaki Ozyas **Cypes**, ekspedyent firmy Barberowski, jako upoważniony do odbierania cukru imieniem tejże firmy na dworcu towarowym w Krakowie, podjął 1 wagon cukru o wadze 15.000 kg. Towaru tego nie odstawił jednakowoż firmie Barberowski, lecz sprzedał go, a to Józefowi Lederbergerowi, 51 worków cukru po cenie 15 K 50 h za 1 kg., resztę zaś Izaakowi Grünwaldowi po K 16. Wymienieni odsprzedawali ten cukier cukiernikom krakowskim po jeszcze wyższej cenie. Władze śledcze skonfiskowały kwotę K 65.000, pochodzącą z powyższej sprzedaży, a ulokowaną na książeczkach oszczędnościowych.

Akta obu podanych spraw odstąpiono prokuratoryi państwa.

Równocześnie odstawione zostały do sądu kraj. karnego w Krakowie, w związku z powyższemi nadużyciami, następujące osoby: 1. Wiktorya Piechówna, naucz. pryw.; 2. Dr Maurycy Jakobsohn, kand. adwokacki; 3. Noe Gutreich, dozorca stacyjny; 4. Samuel Palenker, kelner bez zajęcia; 5. Maurycy Klein, fabrykant cukierków; 6. Józef Lederberger, cukiernik; 7. Regina Grünwald, żona Izaaka Grünwalda, właściciela sklepu; 8. Tadeusz Bartoszyński, technik dentysta; 9. Ozyas Cypes, dysponent firmy Barberowski.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz piąty „Wygnany Eros“. **Jutro wchodzi na afisz arcydzieło Molierowskie „Tartuffe“ („Świętoszek“), nie grany u** nas od lat kilku. Obecne wznowienie, przygotowywane z niezwykłą starannością, otrzymuje świetną obsadę w pp. Bończy (Tartuffe), Feldmanie (Orgon), Bednarzewskiej (Elmira), Kosmowskiej (p. Pernelle), Łuszczkiewicz-Gallowej (Doryna), Leszczycu (Kleant), Pellu (Walery), Rdzawiczu (Damis), Orwidzie (p. Zgoda) i in., oraz stylową dekoracyę p. Z. Wierciaka. Reżyseruje dyr. Trzciński. „Tartuffe“ powtórzony będzie w niedzielę 13 i wtorek 15 bm.

W niedzielę 13 b. m. po południu, na liczne żądania gości z prowincyi, „Krąg interesów“ J. Benaventa po cenach zwyczajnych.

KOMITETY PARAFIALNE. Świeżo opuściły prasę w treściwie zredagowanej broszurze sprawozdania z działalności Komitetów parafialnych opieki nad ubogimi w Krakowie za rok 1918. Na czele sprawozdania zamieszczona jest znana z dzienników odezwa Księcia Biskupa Sapiehy z wezwaniem do ofiarności dla ubogich. W dniu 23 stycznia b. r. odbyło się ogólne posiedzenie Komitetów parafialnych pod przewodnictwem Księcia Biskupa, na którem oświadczono się jednomyślnie za dalszem utrzymaniem tych Komitetów, które przez lata wojny rozwinęły na różnych polach bogatą w owoce działalność dobroczynną i okazały dużą żywotność finansową. Ze sprawozdań poszczególnych Komitetów wyjmujemy następujące szczegóły cyfrowe: Komitet parafialny N. Maryi Panny wykazał w rozchodach i dochodach kwotę 38.481 K 41 h; Komitet parafialny św. Szczepana — 34.539 K 16 h; św. Mikołaja — 44.773 K 21 h. Sprawozdanie ze sklepu Komitetu parafial. św. Mikołaja wykazuje kwotę rozchodu i przychodu 240.515 K 98 h.; Komitet paraf. św. Floryana — 20.013 K 90 h; św. Piotra — 13.623 K; sprawozdanie ze sklepu tego Komitetu — 167.421 K 29 h; Komitet parafii B. Ciała — 16.043 K 28 h; św. Anny — dochód 7235 K 98 h. rozchód 5084 K 75 h; św. Salwatora — dochód 12.686 K rozchód 9945 K; Komitet paraf. w Podgórzu: dochód 29.348 K 56 h, rozchód 17.469 K 64 h; Komitet paraf. w Dębnikach 6949 K 78 h. Zamyka broszurę sprawozdanie Komitetu kolonii wakac. w Kochanowie za r. 1918, wykazujące w dochodach i rozchodach kwotę 56.311 K 60 h.

TOW. KOLONII WAKACYJNYCH dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza odbyło dnia 6 b. m. zwyczajne doroczne walne zgromadzenie. Wydział Tow. przedłożył sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym, podając do wiadomości, jako szczegół najważniejszy, że na kolonię w Porębie Wielkiej wysłano najwyższą dotąd liczbę uczniów, mianowicie stu. Pod staranną opieką prof. I. Króla osiągnięto w kolonii doskonałe wyniki pod względem zdrowotnym i wychowawczym. Po przyjęciu sprawozdania uchwalono wśród gorących aklamacyj, prosić ustępującego prezesa Tow., prof. Kazimierza Morawskiego, o przyjęcie godności członka honorowego Towarzystwa, jako wyrazu głębokiej wdzięczności za wieloletnią, niezmużoną pracę dla Tow. i serdeczną opiekę nad koloniami.

W końcu wybrano wydział na rok 1919, który zaraz się ukonstytuował, powołując na przewodniczącego prof. St. Ciechanowskiego, na wiceprezesów radcę St. Bednarskiego, dyr. II gimn. i ks. prof. Z. Kuligę, na sekretarza prof. Dr L. Piotrowicza, a na zastęp. prof. Dr W. Kocha, na skarbnika prof. A. Jurę, a na zastępcę prof. Fr. Gątkiewicza, na gospodarzy kolonii ks. J. Głuca z Niedźwiedzia dyr. J. Kurlotę z Poręby. Nadto weszli do wydziału pp. prof. Bartczak, Liszkowicz, Smreczyński, Zachomski, prof. Dr K. Morawski, dyr. Schmidt, r. Zawiliński, dyr. Lebedyński, inż. Z. Nowicki, doc. Dr Nowaczyński, Dr J. Jaśkowiec. Do komisyi rewizyjnej wybrano prof. Chowańca, Michalskiego i Stożka.

WIELKA LOTERYA SPOŻYWCZA. W niedzielę 13 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się pod protektoratem Księcia Biskupa Sapiehy, w Ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej, wielka loterya spożywczo-fantowa na dochód Komitetu parafialnego, oraz filii Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Dębnikach.

OSZUSTWA ŻYDOWSKIE. Jak się dowiadujemy, mimo wyłączenia przez magistrat żydów od poboru białej mąki, ponieważ otrzymali mąkę na mace, popełniają oni z mąką nowe oszustwa. Na podstawie odcinka Nr 19 pobierają mąkę zwykłą, a mogą także na ten odcinek otrzymać mąkę na mace. Zdarza się także, że przychodzą po mąkę z kartą wytartą i zamazaną, utrudniając wszelką kontrolę. Celem uniemożliwienia nadużyć należałoby odcinać odnośne znaki, gdyż żydzi, zaopatrzeni w podwójną ilość mąki, zbywające ilości puszczają na pasek. Zauważyć nadto należy, że dla ułatwienia oszukańczego procederu posyłają oni po mąkę katolicką służbę, co także w wysokiej mierze utrudnia kontrolę paniom z Komitetu zwalczania lichwy.

ZAMYKANIE BRAM. Z powodu wprowadzenia czasu letniego dyrekcya policyi zarządziła z dniem dzisiejszym zamykanie bram o godz. 10 wieczorem.

TAJNA GORZELNIA. W mieszkaniu niejakiego Abrahama Śledzkiego, malarza pokojowego, zamieszkałego przy ul. Mostowej l. 8, wykryła policya tajną gorzelnię spirytusu. Znaleziono tam przybory, oraz większą ilość roczynu cukrowego, służącego do fabrykacyi spirytusu. Śledzkiego aresztowano.

Z Polski i ze świata.

NA ZJEŹDZIE NAUCZYCIELSKIM W WARSZAWIE będą przedstawicielami Rady szkolnej krajowej członkowie jej: radca dyr. Dr Leon Kulczyński i prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Stanisław Ciechanowski.

ADMINISTRACYA SPISZU I ORAWY. Gen. del. rządu Dr Gałecki poruczył z upoważnienia min. spraw wewnętrznych kierownictwo administracyi na Spiszu i Orawie Dr Janowi Bednarskiemu w Nowym Targu.

OKONIE TAKŻE HANDLUJĄ. W toku onegdajszej dyskusyi sejmowej nad sprawami aprowizacyjnemi zabrał między innymi głos minister spraw żywnościowych, p. Minkiewicz przytoczył charakterystyczny epizod z posłem ks. Okoniem, który za pismami warszawskiemi podajemy: „Jeżeli ks. poseł Okoń tak dużo mówi o protekcyi, to muszę ks. Okoniowi przypomnieć, że kiedyś zwrócił się do mnie, jako ministra, osobiście o żywność dla jakiejś wioski i prosił dla jego kupca o fracht na prawo kupna (słuchajcie), a ja powiedziałem na to, że wolę posłać trzy wagony, zamiast jednego, jeżeli tam jest głód, ale nie mogę stosować systemu protekcyjnego. Ks. Okoń powiedział, że woli dostać fracht na jeden wagon, niż te trzy wagony dla ludności.

ROZPACZLIWY KROK WETERANA POWSTANIA. Dzienniki warszawskie donoszą: **W piątek po południu z mostu Kierbedzia skoczył do Wisły 82-letni Walenty Jabłoński, weteran 1863 roku. Starca uratowano i odwieziono do szpitala. Znaleziono przy nim kartkę z następującemi słowami: „W śmiertelnej rozpaczy przenoszę się na tamten świat. 82 lata przeżyłem jako dziesiętnik-organizator. Weteran 63 roku: Walenty Jabłoński“.**

STRAJK GRABARZY. „Ziemia Lubelska“ donosi: Na cmentarzu na Rurach od tygodnia już stoi kilkanaście trumien ze zmarłymi, niegrzebanymi z powodu strajku grabarzy. Przykre bardzo wrażenie robią te trumny, stojące na ziemi i pokryte zielenią. Ciała ulegają rozkładowi, wydzielając niemiłą woń. Niegrzebanie ciał w ciągu całego tygodnia w porze wiosennej, tembardziej w chwili, gdy epidemia tyfusu szerzy się w zastraszający sposób, jest wprost barbarzyństwem, nie uprawiedliwiającem strajkujących. W piątek po południu magistrat przystąpił do grzebania ciał, wzywając do roboty tej więźniów.

„CARSKIE RZĄDY WE LWOWIE“. Wybitnie semicka „Wiener Morgenztg.“ takie baje opowiada swoim czytelnikom w Nr. 70 z 30 marca: We Lwowie panują obecnie rządy całkiem carskie. Żydzi nie ważą się wychodzić na ulicę. Mężczyźni żydowscy w wieku od 18 do 50 roku przymusowo zbierani są do najcięższych robót. Są oni także przymusowo w mundur odziewani, a nocne rewizye często się powtarzają. Używani do robót przymusowych otrzymują kartkę, że komisya mobilizacyjna uznała ich za zdolnych do broni i kartka ta jest zaopatrzona stampilią „zaprzysiężony“, chociaż od danego osobnika wcale przysięgi nie odbierano. Podobnie prawdziwą cenę niektórych towarów notuje ten organ żydowski, a więc: kilo polenty 50 kor., 80 deka chleba 26 kor., kilo kartofli 8 kor. i t. d. Takiemi to wiadomościami karmią się nawzajem żydkowie nasi wiedeńscy, znani z męstwa i wstrętu do paskarstwa.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONCERT MATYLDY POLIŃSKIEJ-LEWICKIEJ odbędzie się w niedzielę 13 b. m. w sali „Sokoła“. Świetna primadonna warszawska wystąpiła w roku zeszłym z własnym koncertem w Filharmonii warszawskiej i odniosła niebywały wprost sukces. Franciszek Brzeziński, recenzent „Kuryera Warszawskiego“, tak pisał: „Śpiew koncertanki piękny nad wszelkie pochwały. Cóż to za głos cudowny, jaka łatwość emisyi, jaka czystość i pełnia tonu! Taka np. wielka arya koncertowa Beethovena „Ah perfido!“, oraz dodana nad program arya z „Otella“ i „Manon“, to były produkcye wprost niedościgłe.

WIEC STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Komitet Straży Obywatelskiej dzielnicy I i II zawiadamia, że w niedzielę 13 b. m. o godz. 3.30 po południu odbędzie się w sali magistratu na I piętrze wiec. Na porządku dziennym: sprawozdanie z dotychczasowej działalności, wybór nowego komendanta dzielnicowego, wybór nowego komitetu dzielnicowego, wnioski.

POLSKI ZWIĄZEK OGRODNIKÓW W KRAKOWIE, ul. św. Tomasza 37, odbył zebranie miesięczne w dniu 6 b. m. Na zebraniu p. insp. G. Pol wygłosił referat o ogrodach ozdobnych. Drugi referat organizacyjny wygłosił p. K. Tobola, poczem wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp.: insp. G. Pol, W. Malawski i Kurdyś.

ZARZĄD ZWIĄZKU EKON. urzędników, profesorów i nauczycieli prosi członków swoich należących równocześnie do innych stowarzyszeń spożywczych, aby bezzwłocznie zechcieli ustnie lub pisemnie zawiadomić sekretaryat Związku, czy artykuły spożywcze racyonowane, jak cukier, mąkę, smalec amerykański i t. p., życzą sobie pobierać w Związku, czy w tem innem Stowarzyszeniu spoż., do którego także należą.

Z POL. ZW. NIEWIAST KATOL. W sobotę dnia 12 b. m. o godz. 5 w czytelni Polskiego Związku Niewiast katolickich (Szczepańska 5) odbędzie się zebranie członków z produkcyami muzyczno-wokalnemi, urządzonemi staraniem Koła Panien P. Z. N. K. Goście mile widziani.

ZE STOW. URZĘDNICZEK POCZTOWYCH. W niedzielę dnia 13 b. m. odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia gal. urzędniczek pocztowych w Krakowie, o godz. 4 po południu przy ul. Sołtyka l. 4.

CUKIER BIAŁY NA KWIECIEŃ TYLKO DLA DZIECI DO LAT 2. **Ponieważ na miesiąc kwiecień magistrat nie otrzymał zupełnie cukru białego, pozostały zaś zapas tego cukru z ubiegłego miesiąca nie wystarczy na pokrycie kart dodatkowych dla dzieci i dla osób chorych, przeto magistrat zarządza, iż cukier biały będzie sprzedawany, począwszy od piątku 11 b. m., wyłącznie tylko dla dzieci w wieku do lat 2 po pół kg. na jedno dziecko, za odłączeniem kuponu kwietniowego legitymacyi dodatkowej.** Sprzedaż odbywać się będzie w sklepach Szarskiego, Jawornickiego, Barberowskiego, Fromowicza (ul. Krakowska l. 28) i Sikorskiego w Podgórzu.

Osoby chore otrzymają w bieżącym miesiącu na karty dodatkowe wyłącznie cukier żółty we właściwych sklepach rejonowych, a to nawet w tych wypadkach, gdy legitymacya dodatkowa uprawnia do poboru cukru białego.

POSADY W WOJSKU. Wydział informacyjno-prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Wobec redukcyi personalu cywilnego pracowników ministerstwa spraw wojskowych, przyjmowanie podań kandydatów na posady przez wydział personalny min. spraw wojsk. przez pewien czas zostaje wstrzymane.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Wygnany Eros“ T. Konczyńskiego.
Sobota: (Wznowienie) „Tartuffe“, komedya w 5 aktach Moliera.
Niedziela: Popoł. „Krąg interesów“ J. Benaventa; wieczorem „Tartuffe“ Moliera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek: „Hr. Luksemburg“.
Sobota: „Piękna Helena“.
Niedziela: Popoł. „Niebieskie domino“; wieczorem „Nowa Firma“.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 3.30 po południu.

Interpelacyę wnieśli między innymi pos. Kiernik i tow. Interpelanci zapytują, czy rząd przy nominacyi dyplomatycznych zastępców zagranicą chce unikać mianowania osób skompromitowanych w służbie dyplomatycznej państw zaborczych, oraz będących tylko utytułowanymi i uhonorowanymi nieukami. Pos. Michał Marek wniósł interpelacyę w sprawie oczyszczenia miasta Lwowa z nagromadzonych nieczystości, grożących miastu epidemią. Pos. Halban wniósł interpelacyę w sprawie krzywdzących zarządzeń finansowych wydziału skarbowego rządu niemiecko-austryackiego w Wiedniu (idzie tu o areszt depozytów w bankach). Marszałek oświadcza, że wpłynęła jeszcze interpelacya pos. Pryłuckiego w sprawie zajść w Mińsku. Interpelacya będzie później odczytana, skoro tylko przyjdzie na posiedzenie minister wojny, który pragnie na interpelacyę tę natychmiast odpowiedzieć.

Następnie zawiadomił marszałek, że Naczelnik państwa dekretem z dnia 4 kwietnia zamianował p. Karpińskiego ministrem skarbu.

Marszałek odczytał następnie pismo min. spraw zagranicznych, zawierające dosłowne brzmienie tekstu noty belgijskiej w sprawie uznania państwa polskiego przez Belgię. Marszałek oświadcza, że przesłe parlamentowi belgijskiemu wyrazy serdecznej sympatyi dla szlachetnego narodu belgijskiego. (Okrzyki: brawo).

Następnie po referacie pos. Mieczkowskiego załatwiono bez dyskusyi dekret w sprawie dóbr donacyjnych i w sprawie ochrony majątków nieobecnych właścicieli.

Pos. Wójcik przedłożył sprawozdanie komisyi odbudowy kraju w sprawie odbudowy wsi w powiecie krakowskim, wielickim i podgórskim, w obrębie twierdzy krakowskiej. Według obliczenia ekspozytury budowlanej w Krakowie, potrzeba na odbudowę tych gmin 60 mil. koron. Rząd austryacki wydał na ten cel od czerwca roku zeszłego 6 milionów koron. Odbudowa idzie powoli, z powodu braku pieniędzy, sił pociągowych i ludzi.

Pos. ks. Kotula popiera wniosek posła Wójcika i domaga się odbudowania także powiatu przemyskiego, który jest bardziej zniszczony, niż powiat krakowski. Mowca przedstawia rozpaczliwy stan, w jakim znajduje się ludność w powiecie przemyskim, mieszkająca w szałasach razem z bydłem, ginąca od chorób i głodu.

Wnioski komisyi przyjęto.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi oświatowej w sprawie dekretu o stabilizacyi i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych i w sprawie przepisów przejściowych.

Sprawozdawca p. Smulikowski w dłuższym wywodzie przedstawia, że rząd zrównał płace nauczycieli z 3 najniższemi klasami urzęd. i dla szczególnie zasłużonych nauczycieli wyznaczył klasę ósmą. Komisya proponuje, aby dać nauczycielom po 2 morgi gruntu ornego, mieszkanie i opał. Nauczyciel, który nieprzerwanie pracował 3 lata w szkołach publicznych, będzie stabilizowany.

Minister oświecenia Łukasiewicz oświadcza. Leży w interesie państwa, aby ta ustawa była uchwalona jak najrychlej. Punktem spornym jest rt. 11, a ponadto sprawa rozdziału ciężarów szkolnych. Tu mogą być 3 zasady: szkołę utrzymuje sama gmina lub samo państwo, albo gmina łącznie z państwem. Ministerstwo stanęło na 3 zasadzie. Co do stabilizacyi, to termin składania egzaminu wyznaczono do r. 1926 dla nauczycieli, którzy skończyli seminarya rosyjskie.

Dekret o obowiązku szkolnym został już w życie wprowadzony. W przygotowaniu jest dekret o ustroju władz szkolnych, mający na celu rozdział administracyi szkolnej od administracyi politycznej.

Po przemówieniach pp. Rottermunda, Woźniaka, Putka, Lubelskiego, Bojki i Piętrzaka, odesłano projekt do komisyi, z zastrzeżeniem, by komisya zaraz po Świętach przedłożyła sprawozdanie.

Zajścia w Pińsku.

Na wniosek p. Pryłuckiego w sprawie zajść w Pińsku w dniu 5 b. m. odpowiada minister wojny gen. Leśniewski, opisując wiadomy przebieg zajścia, a nadto podając bliższe szczegóły. Dnia 5 b. m. odbyło się przy ul. Kupieckiej zebranie tajne komunistów w liczbie około 100 osób. Major Łuczyński, ostrzeżony przez żyda żołnierza armii polskiej, wysłał oddział kilku żołnierzy, który został powitany strzałami rewolwerowymi. Od tych strzałów było 2 żołnierzy ranionych, z których jeden zmarł. Na odgłos strzałów przyszła pomoc i aresztowano około 80 osób. Po drodze aresztowani darli i rzucali papiery. Z pośród aresztowanych rozstrzelano doraźnie 33 osób. Minister na razie nie może udzielić bliższych wyjaśnień ponad to, że do Pińska wyjechała komisya śledcza, w której biorą udział i członkowie misyi amerykańskiej. Również wdrożono dochodzenie sądowe, po ukończeniu którego minister przedłoży Sejmowi wynik.

Izba uchwaliła wniosek nagły o wybranie osobnej komisyi z 10 posłów z udziałem 2 przedstawicieli żydów, dla zbadania na miejscu przyczyn, które spowodowały wydarzenia w Pińsku.

Izba przystąpiła do sprawy zniesienia ustawy o stemplowaniu banknotów.

Wielki spadek koron.

Minister skarbu zapowiada wniesienie do Sejmu ustaw: o banku polskim, kredytowej, wekslowej, prawa czekowego, prawa o podatku dochodowym, o powszechnej daninie majątkowej, poczem omawia trudności przeprowadzenia wykonania ustawy o stemplowaniu banknotów. Minister otrzymał wiadomość, że pierwszy transport nowych banknotów nadejdzie prawdopodobnie przed końcem czerwca i być może, że transport ten będzie tak wielki, że zadowolnimy się nim jednym. Co do wymiany banknotów, to nie wolno wypuszczać takiej samej ilości pieniędzy, jaką mamy dotychczas i jeżeli chcemy uzdrowić nasz rynek pieniężny, to musimy zmniejszyć tę ilość, a zatem z punktu widzenia ekonomicznego i banku polskiego należy wypuścić mniejszą ilość pieniędzy. Minister proponuje zatem Sejmowi, aby przy przyszłej wymianie wydawać w gotowiźnie tylko 30 procent sum przedstawionych do wymiany, a 70 proc. wydawać w pożyczce. Trzeba jednak stworzyć typ pożyczki długo-terminowej w terminie nieokreślonym, czyli rentę polską 5%. W końcu zaznacza, że być może, że korona spadnie do 5 centimów, gdyż już teraz płacą za nią 15 centimów, musimy więc czekać na jakąś decyzyę konferencyi paryskiej, zobowiązującą państwa, które wojnę przegrały, do odpowiedzialności za swoje pieniądze.

Po przemówieniu p. Głąbińskiego uchwalono nagłość wniosku i odesłano go do komisyi budżetowej. Następnie uchwalono nagłość wniosku p. Daszyńskiego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w Królestwie i Galicyi. Uchwalono też nagłość wniosku w sprawie przyspieszenia dostawy ziemniaków i zboża na zasiew z Ks. Poznańskiego. Następne posiedzenie jutro o godz. 1 po południu.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża. Telegram z Fiume do dziennika „L'Idea Nationale" donosi, że wojska włoskie znajdują się o 50 klm. od Budapesztu i zajęły Stuhlweisenburg.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała słabym ogniem wsie na peryferyi Lwowa oraz niektóre przedmieścia i dworzec. Żywsza działalność patroli nieprzyjacielskich w odcinku Chyrów i Ustrzyki dolne. Pozatem na całym froncie spokój. Front Wołyński. Na odcinku Powórska nasze oddziały posunęły się na wschód od Maniewicz. Oczyszczono okolicę ze zbrojnych band ukraińskich. Front litewsko-białoruski. Konni wywiadowcy mińskiego pułku w nocnym napadzie odrzucili bolszewików, jednocześnie oddziały załogi słonimskiej zajęły stacyę Lesnaja. W obydwu miejscowościach zdobyto wielkie zapasy drogocennego materyału wojennego.

Położenie na Śląsku.

(Kom. Rady Nar.). Przewlekanie załatwienia sprawy śląskiej budzi w ludności polskiej ogromne zaniepokojenie, zwłaszcza że ludność ta widzi codziennie ustawiczne łamanie przez Czechów umowy czesko-polskiej w sprawie linii demarkacyjnej. Mimo, że obie strony zobowiązały się do zatrzymania poza linią demarkacyjną najwyżej po 3 tysiące żołnierzy, Czesi w ostatnich trzech dniach skoncentrowali na tej linii bardzo znaczne siły wojskowe, które świeżo powróciły z Włoch. Są to oddziały utworzone z dawnych dezerterów austryackich i jeńców wojennych. Czesi występują butnie i twierdzą z całą stanowczością, że Śląsk przyznano im już ostatecznie. Rzecz oczywista, że wobec takich wieści ludność polska żyje w nadzwyczajnem podnieceniu. Władze czeskie zapowiedziały, że demonstracye i wogóle wszelkie objawy niezadowolenia ze strony polskiej stłumią we krwi.

Dowiadujemy się, że czesko-słowacka komenda naczelna rozesłała do wszystkich komend na Śląsku okólnik, w którym powiedziano między innemi: Ze sprawozdań dziennikarskich można wnioskować, że rozstrzygnięcie konferencyi pokojowej o przyznaniu terytoryów z ludnością mieszaną republice czesko-słowackiej zostanie ogłoszone w dniach najbliższych. Zarządza się przeto, aby poszczególne załogi zwracały uwagę na zapatrywania ludności cywilnej, a na wypadek, gdyby się przygotowywały jakieś demonstracye, lub wystąpienia, by zarządzono co potrzeba w porozumieniu z władzami politycznemi, ażeby wszelkie próby podburzania stłumić w zarodku".

Z wiarą i ufnością, w spokoju i w porządku oczekuje ludność polska rozstrzygnięcia z Paryża, a jednak dziś grozi jej nowy przelew krwi, może nowe włóczenie po więzieniach i obozach internowanych, nowe głodowanie i katusze. Spokojny i pracowity chłop i robotnik Śląska zapytuje też z rozgoryczeniem, gdzie sprawiedliwość, poco przybyła do Cieszyna misya koalicyjna. — Czy po to jedynie, aby się dać zasugestyonować kłamstwom i intrygom czeskim?

Rozstrzygnięcia należy się spodziewać każdego dnia, tem bardziej, że członkowie misyi koalicyjnej przeważnie już się rozjechali z Cieszyna.

Kłamstwa ukraińskie.

Wiedeń. P. A. T. Sekretarz zachodnio-ukraińskiej republiki w Stanisławowie przesłał na ręce Wilsona jako przedstawiciela ententy w Paryżu telegram, który powiada, że Polacy czynią wszystko, aby wzmocnić swoją armię nietylko do walki z bolszewikami, lecz także i z wojskami dyrektoryatu ukraińskiego i to podjęta przez Ukraińców walka przeciw wojskom rosyjskich sowietów skutkiem tego nie jest skuteczną (!). Telegram zawiera następnie skargę na posuwanie się wojsk polskich naprzód, korzystających z pomocy ententy dla podboju Ukrainy. Telegram kończy się słowami: „Polacy zignorowali pańską depeszę z dnia 19 marca i odmówili (!) podpisów układu rozejmowego i walczą w dalszym ciągu na całym galicyjskim froncie. Zwracamy uwagę rządów koalicyjnych na taki stan rzeczy i prosimy o interwencyę, celem nakłonienia Polaków do zaprzestania walki w Galicyi, a jednocześnie prosimy o techniczną pomoc dla armii dyrektoryatu ukraińskiego dla prowadzenia walki ze sowiecką Rosyą.

Z frontu Wielkopolskiego.

Poznań. P. A. T. Komunikat sztabu:

Front północny: Na odcinku Inowrocławskim ożywiona działalność artyleryi niemieckiej. Pod osłoną ognia zaatakował nieprzyjaciel Wielowieś i wtargnął do tej miejscowości. Nocą kontratakiem odebrano straconą przejściowo pozycyę, pozatem zwykły ogień miotaczy min, kulomiotów i karabinów. Pod Paterkiem nad torem kolejowym do Nakła i pod Jaktorowem odparto patrole niemieckie. Na Chobielin—Młyn nocą ogień armatni.

Front zachodni. Na ogół spokojnie. Na odcinku Leszna działalność patroli niemieckich. Pod Łaszkowicami, Jerzeżycami i Borowem odparto patrole niemieckie ogniem i ścigano do miejsca skąd wyszły. Pod Klonowcem, Janiszewem i Weszkowem ogień kulomiotów i karabinów.

Front południowy. Pod białym Kałem i pod Zmyślona Ligotką utarczki patroli.

Wilno znowu polskie.

Warszawa. P. A. T. Kresowe Biuro Prasowe donosi: Dnia 15 marca odbyło się w Wilnie zebranie wszystkich komisarzy bolszewickich, na którem uchwalono oddać Wilno bez walki w ręce władz polskich.

Koalicya popiera sojusz polsko-litewski.

Warszawa. P. A. T. Kresowe biuro prasowe podaje: Misya ententy zachęca Litwinów do dalszej budowy państwowości polskiej, przedewszystkiem zaś do tworzenia armii. Misya zapewniła Tarybę, że niepodległość Litwy uznaną będzie na Kongresie pokojowym. Misya zaleca Litwinom sojusz z Polską, co według zdania ententy leży w interesie Litwy. Delegaci francuscy wysłali dnia 21 marca dwóch członków swojej misyi do Paryża, jak zapewnia prasa francuska, po broń.

Suwalszczyzna dla Litwy.

Warszawa. P. A. T. Kresowe Biuro prasowe podaje: Dnia 29 marca b. r. tymczasowa Rada obywatelska w Suwałkach otrzymała zawiadomienie od władz wojskowych niemieckich, że w najbliższych dniach zarząd wojskowy i cywilny zostanie przekazany w powiatach polskich, to jest Suwalskim i Augustowskim Tarybie Litewskiej.

Gdańsk w prasie francuskiej.

Paryż. P. A. T. Korespondent P. A. T. donosi: Niektóre dzienniki ogłaszają układ w Spaa bez komentarzy, inne natomiast, jak: „Echo de Paris", „Action francaise", „Journal", „Victoire" i „L' Oeuvre" poddają go bardzo żywej krytyce. W prasie pojawiają się ciągle artykuły, domagające się przywrócenia Polsce Gdańska i potępiające nie tylko projekt utworzenia z Gdańska miasta wolnego, lecz także i to w wyższym jeszcze stopniu, projekt utworzenia neutralnego państwa o 2 milionach mieszkańców. Najwybitniejsze dzienniki paryskie zamieszczają artykuły o ogromnem wzburzeniu panującem w Polsce z powodu pojawienia się projektu utworzenia państwa neutralnego u ujścia Wisły. „Petit Journal" zamieścił wywiad z Dmowskim w sprawie Gdańska. W „Journal" pojawił się wywiad z posłem Seydą na temat zwycięstwa pod Lwowem i praw Polski do całej Galicyi. „Excelsior" podał wywiad z góralami ze Spisza.

CHURCHIL O POLSCE.

Warszawa. P. A. T. „Daily Telegraf" pisze: W Izbie gmin min. Churchil oświadczył, że może zajść konieczność bronienia Polski, Estonii i Litwy przed zalewem bolszewików.

Rozłam w komisyi rolnej.

Warszawa. P. A. T. Komisya rolna pod przew. pos. Witosa obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad ustępem referenta pos. Dąbskiego, który postanawiał, że na zapas ziemi przeznaczonej do parcelacyi i kolonizacyi złożą się dobra, względnie części dóbr, wykupione drogą ustawowego przymusu od prawowitych właścicieli ziemskich i instytucyi publicznych przekraczające pod względem obszaru 100 morgów. W ciągu dyskusyi nad tem ustępem pos. Barlicki wniósł poprawkę, aby po słowie dóbr, zamiast wykupione umieścić wywłaszczone bez rekompensaty. Los wywłaszczonych zabezpieczy państwo. Poprawka ta upadła. Referent zgodził się w toku dyskusyi na skreślenie końcowych słów 100 morgów i zastąpienie ich słowami „ustalone maksimum". W głosowaniu imiennem oświadczyło się 16 głosów za skreśleniem całego ustępu.

Wobec tego referent Dąbski złożył referat, a komisya przyjęła wniosek ks. Dziennickiego, opiewający: Dobra mają być zakupione w drodze wolnego zaofiarowania i zakupione według cen i warunków przez ustawę określonych: państwo jednak w razie potrzeby przysługuje prawo przymusowego wykupu majątków prywatnych według porządku i warunków przez prawo ustanowionych. Przymusowemu wykupowi w pierwszym rzędzie podlegają ordynacye. Wniosek ten uzyskał większość 16 głosów.

Wobec powyższego wyniku głosowania p. Dreszer zaproponował imieniem socyalistów przerwę posiedzenia ze względu na to, że stronnictwo jego musi zająć stanowisko wobec wytworzenia się nowej sytuacyi. Takie samo oświadczenie złożyli Piastowcy, Thuguttowcy oraz pos. Stapiński, poczem przedstawiciele wszystkich tych stronnictw opuścili salę. Na sali pozostali przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego bliźniaczy i Związku Narod. Robotniczego. Po przemówieniu posła Staniszkisa przewodniczący Witos oświadczył, że wskutek opuszczenia sali obrad przez przedstawicieli kilku poważnych stronnictw w interesie spokoju i ogólnego dobra uważa za wskazane posiedzenie zamknąć. O terminie następnego posiedzenia przewodniczący zawiadomi członków Komisyi.

Warszawa. (Telefonem). Sprawa reformy agrarnej weszła w stadyum krytyczne. Wskutek niekorzystnej dla Piastowców ustawy o przymusowem wywłaszczeniu większej własności ponad 100—200 morgów, którato ustawa przyszła do skutku dzięki głosom Związku Narodowo-Robotniczego, obrady komisyi rolnej zostały po usunięciu się z komisyi rolnej Piastowców, Thugutowców i socyalistów właściwie zerwane. Atoli w ciągu popołudnia w zachowaniu się Związku Narodowo-Robotniczego nastąpił zwrot w kierunku lewicy. Również Polskie Zjednoczenie Ludowe postanowiło zrewidować swój stosunek do tej sprawy. Wskutek tego zwrotu komisya rolna dziś ma podjąć na nowo obrady. Uchwała dawna ma być anulowana, co jest pewne ze względu na stanowisko N. Z. R., który będzie głosował ze stronnictwami lewicy.

Dzisiejsze wypadki w komisyi rolnej miały swój refleks podczas obrad Izby Sejmowej. Niemi bowiem tłomaczy się stanowisko Piastowców wobec wniosku nagłego posłów Daszyńskiego i Fichny o natychmiastowe zniesienie stanu wyjątkowego w Królestwie i w Galicyi. Piastowcy głosowali za nagłością, która też przeszła nieznaczną większością głosów. Wynik głosowania wywołał poruszenie na ławach rządowych, dowiódł bowiem, że rząd nie posiada większości w Izbie i że tem głosowaniem dano mu pewnego rodzaju votum nieufności. W kuloarach pojawiła się nawet pogłoska, jakoby min. spraw wewn. miał zamiar podać się do dymisyi. Ewentualność ta jeszcze na razie zdaje się nie nastąpi, stałoby się to jednak, gdyby sam wniosek uchwalono.

Nowa ustawa finansowa.

Warszawa. (Telefonem). Nowy minister skarbu Karpiński przedłożył Sejmowi projekt ustawy w sprawie zniesienia uchwalonej d. 26 marca ustawy o stemplowaniu banknotów, natomiast projektowana przez ministra skarbu nowa ustawa postanawia, iż natychmiast po dostarczeniu biletów bankowych, opiewających na złote polskie, marki polskie i niemieckie, korony i ruble mają być zamienione w stosunku 30% ich wartości nominalnej, a 70% na 5-proc. rentę polską, która ma być w najbliższym czasie zaprowadzona. Ten projekt spotkał się z krytyką socyalistów. Również ubolewanie wyraził pos. dr. Głąbiński. Ustawa sama zostanie jednak zdaje się przez Izbę przyjętą.

26½ miliona dla Galicyi.

Warszawa. P. A. T. Na skutek interwencyi dra Gałeckiego przyznało mu ministerstwo skarbu do dyspozycyi kwotę 26 i pół milionów koron, jako zaliczkę zwrotną z budżetu Galicyi do końca czerwca b. r. na płace urzędników w Galicyi wschodniej, na roboty publiczne oraz na te roboty, pokrywane dotychczas z funduszów Wydziału krajowego, dalej na wypłatę zasiłków wojskowych, wreszcie na doraźną pomoc dla ludności wschodniej Galicyi. Następnie zgodziło się ministerstwo skarbu na wypłatę jednorazowego dodatku kwartalnego w dniu 1 maja b. r. dla wszystkich urzędników i funkcyonaryuszy państwowych w Galicyi w dotychczasowej wysokości. Wreszcie oświadczyło ministerstwo skarbu gotowość wniesienia w Sejmie ustawy o policzeniu lat wojennych.

Aresztowania komunistów w Królestwie.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" donosi: Wczoraj wieczorem i w nocy dzisiejszej w Warszawie dokonano licznych aresztowań wśród tutejszych komunistów. Dokonano licznych rewizyi i skonfiskowano wielką ilość odezw agitacyjnych oraz dokumentów, które ułatwią śledztwo.

Warszawa. (Telef.) Na stacyi kolejowej pod Kowlem władze polskie aresztowały 4 podejrzane osoby, w tem jedną kobietę, przybywające z Kijowa. Podczas rewizyi znaleziono obciążający materyał i korespondencyę adresowaną do wielu osób w Lublinie, a Wrszawie i Zagłębiu Dąbrowskiem. W ten sposób natrafiono na ślad całej organizacyi trudniącej się agitacyą bolszewicką. Przy aresztowanych znaleziono też poważne sumy pieniędzy.

KONFISKATY PISM ŻYDOWSKICH.

Warszawa. P. A. T. Z polecenia władzy skonfiskowano wczoraj cały nakład „Dziennika Nowego" oraz pisma żargonowe. — Konfiskata ta nastąpiła za podanie informacyi niezgodnych z prawdą o zajściach w Pińsku.

Rewolucya bolszewicka w Niemczech.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina: „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Karlsruhe: Ruch rewolucyjny w Bawaryi przerzucił się także do W. Ks. Badeńskiego. W Karlsruhe, Mannheim i Badenie tworzą się komitety, których celem jest dokonanie przewrotu w W. Ks. Badeńskiem i przyłączenie się do sowjetów w Bawaryi.

Wilhelm nie pójdzie pod sąd.

Paryż. P. A. T. „Temps" publikuje następującą informacyę: Rada czterech badała w dalszym ciągu formułę ustawy dla Saary. Uchwalona jednomyślnie przez komisyę trzech, złożoną z pp. Tardieu, Morleta i Haskinsa formuła daje Francyi wszelkie gwarancye w sprawie eksploatacyi węgla. W ciągu dyskusyi we wtorek po południu między naczelnikami czterech rządów okazało się, że prawdopodobnie sojusznicy zgodzą się na punkt widzenia Wilsona i zrezygnują z ustalenia prawnej odpowiedzialności Wilhelma II. za przestępstwa popełnione przez Niemców w czasie wojny. Rezygnacya ta stała się konieczną ze względu na niepomyślną sytuacyę na wschodzie i wewnętrzne przesilenie w Niemczech.

Stanowisko Lloyd Georga zachwiane.

Warszawa. (Telefonem). „Przegląd Wieczorny" donosi na podstawie wiadomości z Paryża: Haller nie jest zadowolony z wyniku rokowań w Spaa, wedle których wojsko jego ma udać się do Polski drogą lądową a nie przez Gdańsk.

Cała prasa francuska w sposób ostry krytykuje umowę w Spaa, dopatrując się w niej objawów słabości ententy. Podobne są głosy prasy angielskiej, która przy tej sposobności nie szczędzi ataków na premiera Lloyda George'a za jego stanowisko w sprawie Gdańska. Z zachowania się prasy angielskiej wnioskują w kołach paryskich, że Lloyd George zmuszony będzie podać się do dymisyi, gdyż jego stanowisko na konferencyi pokojowej nie znajduje aprobaty w kraju.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej posługi ś. p. Irenie Twarożynie składają serdeczne podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym i Znajomym Mąż z dziećmi.

ś. † p.

Karol hr. Załuski

syn Karola i Amelii z ks. Ogińskich,

kawaler honor. maltański,

były podkomorzy, rzeczywisty tajny radca, poseł nadzw. i minister pełnomocny, delegat międzynarod. zarządu długu państw. w Egipcie, członek nadzw. krak. Akad. Umiejętności, komand. orderu Papieża Piusa IX., komandor i kawaler licznych najwyższych odznaczeń,

ur. w Kłajpedzie 20 sierpnia 1834 r., zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami w Iwoniczu dnia 8-go kwietnia 1919 r.

W głębokim żalu pogrążona rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy z kościoła parafialnego w Iwoniczu do grobowca rodzinnego w dniu 12 bm. o godzinie 10-tej rano.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 10 kwietnia 1919.

	ofiar.	żąd.	transakcye
Gal. pod. kraj. K 1893.	105·50	106·50	—·—
fund. szk.	106·—	107·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1918	113·25	114·25	—·—
" " " 1914	114·—	115·—	—·—
4% " " m. Krakowa z r. 1900	103·—	104·—	[illegible]
" " m. Lwowa	99·50	100·50	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj. III. E. 42 l.	111·—	112·—	—·—
" " " " 51½ l.	—·—	—·—	—·—
4% " " " IV. E. 46 l.	107·—	108·—	—·—
" " " " 57½ l.	—·—	—·—	—·—
" " kol. 57½ l.	106·25	107·25	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj. 51½ l.	114·50	11·50	115·—
4% " " 57½ l.	111·50	112·50	—·—
" " " Tow. Kred. Ziem. 68 l.	115·—	116·—	—·—
4½% " " " 52 l.	—·—	—·—	—·—
4% " " " 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% " " B. Hipot.	110·50	111·50	—·—
4% " " " 60 l.	107·50	108·50	—·—
4½% " " Gal. dla handl. przem.	111·—	112·—	—·—
" " Gal. Ziem. Bank Kredyt.	107·—	—·—	—·—
Akcye Banku Przem.	—·—	—·—	—·—
" " Hipot.	660·—	—·—	—·—
" " Gal. dla handl. i przem.	535·—	—·—	—·—
" " Gal. Ziem. B. Kred.	—·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handl.	290·—	—·—	—·—
„Lemiesz" fabr. pł. i masz. rol.	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	—·—	305·—	—·—
" " „Górka"	525·—	535·—	530·—
Zieleniewski Tow. akc.	—·—	—·—	[illegible]
Marki polskie	225·—	230·—	229·—
" niemieckie	225·—	230·—	226·—
" drobne	220·—	225·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	242·—	247·—	—·—
" " 100 "	258·—	262·—	—·—
" " drobne	235·—	240·—	—·—
" dumskie	138·—	142·—	140·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—

Urzędnik lub urzędniczka

władająca biegle językiem niemieckim — znajdzie zajęcie od 1 maja b. r. — Urzędowanie dwurazowe.

Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków pod „Urzędnik" do Administracyi „Głosu Narodu". 1550

Rutynowany BUCHALTER-BILANSISTA

z kilkuletnią praktyką w poważnej instytucyi pragnie zmienić posadę. — Reflektuje tylko na samodzielne stanowisko. 1159

Zgłoszenia pod „E. Y. 6881" do Adm. „Głosu Narodu".

Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek

w Krakowie, plac Maryacki 2

zapewnia najkorzystniejsze warunki dla wkładek oszczędności, płacąc od nich

4%

Udziela pod dogodnymi warunkami pożyczek hipotecznych, skryptowych, wekslowych i t. d.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 1078

Godziny kasowe dla stron od 4—5½ popoł.

ŚWIERZBĘ I PARCH

szybko leczy mydlana **„Maść Dra Hebdy"** w słoikach na 1-3-12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. **dla koni „Ekwel-Hebdy"** 1446 po ½ i 1 kg.

Główny skład apteka pod Barankiem Kraków, Mały Rynek.

Zarządca dóbr

31 lat, żonaty, władający językiem polskim i niemieckim, z ukończoną szkołą rolniczą, z 11-letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach na Śląsku, w Galicyi i Dolnej Austryi, znający się dobrze na uprawie roli, gospodarstwie mlecznem, hodowli, obznajomiony z maszynami rolniczemi pracujący z zamiłowaniem, poszukuje od 1-go lipca 1919 r. stałej, samodzielnej posady w wzorowym gospodarstwie, możliwie blisko kolei lub miasta. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod „Samodzielny 238" do Adm. „Głosu Narodu". 1336

Samodzielna buchalterka - korespondentka

pisząca biegle na maszynie, z 6-letnią praktyką biurową, poszukuje posady od 15 kwietnia ewentualnie od 1 maja. — Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalterka" Administracya „Głosu Narodu". 1500

BASENY

1523

koron 16·50

dostarcza

Dostawca Klinik Uniwersytetu Jagiell. i Szpitali krajowych

STANISŁAW BARAN Kraków, Sławkowska l. 6 — Filia Rynek główny l. 7

Znakomita lokacya kapitału

Około stu parcel budowlanych różnych rozmiarów według sporządzonego planu parcelacyjnego w Krakowie w pobliżu stacyi tramwajowej tanio do nabycia. Pośpiech wskazany ze względu na bliski ruch budowlany, a z tym zwiększający się popyt za parcelami. Wiadomość: Rynek kleparski L. 9. I. p. drzwi na lewo, od godz. 3 do 4 po południu. 1378

Ktokolwiek wiedziałby coś o **Tadeuszu Bieńkowskim**, jedn. kapralu 20 pułku, 9 komp., „zaginionym" dnia 12 września 1914 r. po bitwie pod Lipą, raczy donieść pod adresem W. B. Zakopane III. 1535

Pośrednika poszukuje, któryby za wyższem wynagrodzeniem zajął się wyszukaniem mieszkania robotniczego, składającego się z 1 izby i 1 kuchni lub tylko ze samej 1 izby z piecem kuchennym. Może być także w suterynach lub na poddaszu.

Zgłoszenia pisemne pod znakiem „Mieszkanie" do Zakładu fotograficznego „De Paris", Basztowa 19. 1588

Bańki do stawiania sztuka 80 hal.

DROBNER W KRAKOWIE.

1547

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania 1081

J. ROPSKI, ulica Szewska l. 5

główne konc. biuro w Krakowie — telefon Nr. 2248. Codzień świeże zgłoszenia.

PIERWSZA POLSKA

chemiczna pralnia i artystyczna farbiarnia

„CZYSTOŚĆ"

przyjmuje

wszelką garderobę, materyę, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artyst. farbowania.

Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

Do żałob w 24 godzinach.

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chemicznego czyszczenia.

FILIE:

ul. Sławkowska 23 — ul. Sebastyana 3 — ul. Koletek 9 (Centrala). Podgórze, ul. Kalwaryjska 5. 893

Drożdże!

Zamówienia na hurtowną i częściową dostawę drożdży na czas świąteczny przyjmuje 1405

Skład soli ul. św. Tomasza 8.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach, Wyrób - Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład „SOLALI" Żywiec.

Najnowsze żurnale mód

na bieżący sezon wiosenny i letni, a mianowicie: „Elite", „Revue Parisienne", „Saison Parisienne", „Parisiana" i t. d.

już nadeszły do firmy 1452

M. Landau Kraków, Krzyża 5.

„SATYR" Tygodnik humorystyczno-satyryczny wychodzi w Krakowie pod redakcyą Wacława Grabiańskiego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie K 16, półrocznie K 32, rocznie K 64.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Czysta 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Spójnia" (Kraków, Czysta 19) wyszła niezmiernie aktualna broszura autora „Na Skalnem Podhalu" **Kazimierza Przerwy-Tetmajera** p. t.:

O SPISZ, ORAWĘ I PODHALE.

Cena egzemplarza K 1·50. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SOLEC

Sezon od 20-go maja do 20-go września.

Zakład wód mineralnych siarczano - słonych znanych ze swej skuteczności w **reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie.** 1566

Kąpiele błotne, słoneczne, hydropatia.

Ceny utrzymania niższe, niż w innych miejscowościach **kraju. Dojazd** przez stacyę Kielce, skąd 65 wiorst szosą samochodem i końmi lub przez stacyę kolei galicyjskich Szczucin, skąd 16 wiorst do Solca.

Rozgóły i prospekty wysyła gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, ziemia Kielecka.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3½%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 kor. dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 994

Zawiadomienie.

= **Już otrzymaliśmy z fabryki Cegielskiego:** =

Pługi żelazne, uniwersalne

Brony zwykłe, posiewne itd.

zarazem polecamy:

Pługi z drewnianym grządzielem

Wirówki oryginalne szwedzkie

Siewniki rzędowe

Tryery, Wagi dziesiętne 1507

do natychmiastowej dostawy:

Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie Sławkowska 4.

„DUCH DZIEJÓW POLSKI"

ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO.

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

Cena 6 koron (bez przesyłki pocztowej).

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie. — Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie. 2363

Abituryent szkoły realnej

= **szuka posady przy leśnictwie.** =

Zgłoszenia pod „Leśnictwo" do Administracyi „Głosu Narodu". 1565

Ziemiański Dom Handlowy w Sandomierzu „ROLA"

POLECA: olej rzepakowy, lniany i makuchy; nasiona traw, pastewne, ogrodowe; bobik, wyka, koniczyna, buraki i marchew pastewne; wirówki szwedzkie Alfa Separator; maszyny, narzędzia rolnicze; smary, oleje; smołowiec dachówka, papa, cement.

DOSTARCZA artykuły spożywcze dla aprowizacyi: zboże, kasza, ziemniaki, owies, jęczmień.

EKSPEDJUJE towary Wisłą z portów Nadbrzezia i Sandomierza i z przystani między Zawichostem i Korczynem. **PRZEŁADOWYWUJE** towary z Wisły na kolej w porcie Nadbrzeziu. **PRZYJMUJE** frachty do inkasa.

Adres dla depesz: „Rola Sandomierz". 1568

R-ki przekazowe: Bank Handlowy w Warszawie. Bank Ziemi Polskiej w Lublinie.

Leśniczy z długoletnią praktyką lasową, przełożony obszaru dworskiego, poszukuje posady leśniczego lub podleśniczego. Świadectwa polecające. Zgłoszenia J. Rysiewicz Przemyśl, Grunwaldzka 124. 1571

Księgarnia Wojskowa Sztabu Generalnego

Warszawa, Nowy Świat 69 (naprzeciw Kopernika)

posiada w wielkim wyborze **książki z zakresu wojskowości** oraz inne wydawnictwa w języku polskim i obcych.

Tamże przyjmuje się prenumeratę na miesięcznik wojskowy

„BELLONA" 1567

kwartalnie 6 mk., rocznie 30 mk. Cena pojedynczego zeszytu 3 mk.

Tygodnik dla żołnierzy **„WIARUS"** Miesięcznie 1·50 mk., kwartalnie 4 mk., rocznie 15 mk., cena pojedynczego zeszytu 40 fen.

oraz na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.



NA SEZON WIOSENNY!

Męskie, damskie i dziecinne

KAPELUSZE

słomkowe i filcowe odświeżam i przerabiam podług najnowszych fasonów w krótkim czasie. — Ceny niskie.

PIOTR WILK, kapelusznik w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter.

Uczestnicy walk b. odcinka I. we Lwowie (Dom Techników, Wulka, Remiza, Szkoła kadecka, Cytadela) **zechcą się natychmiast zgłosić do Ofic. kasowego I. baon 1 p. strz. lwow. koszary Jabłonowskich we Lwowie** 1495 **w sprawie odznak.**

Chrystus na krzyżu

korpus 1 m. 60 mm. długi, nadający się do kościoła lub też kaplicy do sprzedania. Kraków, ulica Bracka 15, III. p., na prawo, od godziny 2—4-tej. 1527

BEDNARZ

znajdzie zaraz stałe zajęcie w Zwierzynieckiej fabryce octu ul. Król. Jadwigi 91. 1498

Szukam miejsca gospodyni domu

samodzielnie we dworze, na plebanii. Przyjmę także opiekę nad dziećmi. Warunki skromne. — Katarzyna Kowalska Kęty, ul. Kościuszki. 1586

OBRAZY

Axentowicza, Buchbindera, Czajkowskiego, Fałata, Filipkiewicza, Hofmana, Malczewskiego, Weissa, Wyczółkowskiego i innych do sprzedania. Wiadomość: Kremerowska 8, II. p., na prawo, od 3—6. 1664

Skórki

z lisów, tchórzy, kun, królików, przyjmuje do wyprawy i kupuje W. Sznajdrowicz, kuśnierz — Kraków, Rynek gł. 29. 1660

Zubożała wdowa po powstańcu z 63/4 r. z córką, dotkniętą ciężką nerwową chorobą, udaje się do serc szanownych rodaków patryotów z błagalną prośbą o pomoc w wielkim niedostatku i braku funduszów na kuracyę tejże. — Krystyna Langier Kraków, Czysta 1.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi

Szczawy słono- jodo-bromowe i żelazisto jodo- bromowe.

Kąpiele słono- jodowe, igliwiowe, borowinowe, gazowe, zabiegi hydropatyczne.

Po gruntownem odnowieniu i odbudowaniu pod nowym Zarządem otwartym zostanie dnia 1 maja, zaś kąpiele dnia 15 maja.

W Zakładzie znajduje się Hotel i dwa pensyonaty, prócz tego około 500 pokoi, w cenie od kor. 6—30, umeblowane (z materacami jednak bez pościeli).

Urządzenia wzorowe, mieszkania wygodne, elektryczne oświetlenie, wodociągi, woda do picia źródlana ze skały bijąca. Kaplica zakładowa, Msza św. codziennie. Muzyka zakładowa. Poczta i telegraf w Zakładzie. Oprócz lekarza zakładowego, 6-ciu lekarzy wolno praktykujących.

Ze względu na znaczną ilość zamówień pokoi jest wskazanem wcześniejsze zgłaszanie się do Dyrekcyi Zakładu.

Aprowizacya zapewniona. 1531 Ceny przystępne.

OGŁOSZENIE.

Podpisane instytucye podają do wiadomości co następuje: oprocentowanie wszystkich

książeczek wkładkowych

wynosić będzie począwszy od 1-go maja b. r. 2% w stosunku rocznym. Oprocentowanie sald czynnych

rachunków bieżących zwykłych

ustalone zostało od 15-go kwietnia b. r. w wysokości 1% w stosunku rocznym, zaś

rachunków zamkniętych

na przeciąg 6 miesięcy w wysokości 1½% w stosunku rocznym.

Ze względu na utrudnioną komunikacyę pocztową osobne uwiadomienia o obniżeniu oprocentowania rachunków bieżących nie będą wysyłane.

Kraków, dnia 26-go marca 1919 r.

Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Filia w Krakowie.

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Filia w Krakowie.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny Filia w Krakowie.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie.

Akcyjne Towarzystwo bankowe i Kantorów wymiany „Mercur" Filia w Krakowie.

Powszechny Bank obrotowy Filia w Krakowie.

Wiedeński Bank eskontowy i lombardowy Filia w Krakowie.

Galicyjski ziemski Bank kredytowy Filia w Krakowie. 1366

Dla zaprowizowania Rodzin walczących na froncie bohaterów

oraz wdów i sierót po poległych w obronie Lwowa

zakupimy 1502

każdą ilość środków spożywczych.

O oferty uprasza

Komisya zasiłkowa 1 pułku strzelców lwowskich

Lwów, ul. Rutowskiego 11.

L. 883/19.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje konkurs na posadę

inspektora policyi miejskiej.

Ubiegający się o tę posadę wykazać winni: 1418

1) nieprzekroczony 40 rok życia,

2) świadectwo ze złożonego egzaminu w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z 5 września 1891 Dz. u. kr. Nr. 67 i z 28 lutego 1893 Dz. u. kr. Nr. 24,

3) obywatelstwo polskie,

4) poświadczenie nieskazitelnego prowadzenia się.

Do posady tej przywiązane są pobory jednej z trzech najniższych rang urzędników miejskich, odpowiadających placą szematowi urzędników państwowych — zaszeregowanie zawisłem będzie od osobistych kwalifikacyi kandydata i wyniku służby próbnej. Posada nadaną zostanie na rok prowizorycznie, poczem w razie zadawalającej służby próbnej nastąpi stabilizacya. Pierwszeństwo mają inwalidzi wojskowi, posiadający jednak zupełnie fizyczne uzdolnienie dla tej posady.

Podania wnosić należy do dnia 30 kwietnia b. r. na ręce Magistratu.

Dr. Weisło, burmistrz.

Do wiadomości wszystkich ubezpieczonych w austryackich pożyczkach wojennych

Wyjaśniamy, że

1) ubezpieczenia w austr. pożyczkach woj. są **ważne i skuteczne** pod warunkiem regularnego opłacania premii; zwłoka w zapłacie premii powyżej 3 miesięcy powoduje bezskuteczność ubezpieczeń.

2) można ubezpieczenia reaktywować przez zapłatę całej zaległej premii do dnia 15 kwietnia 1919 (pod warunkiem, że ubezpieczony w chwili reaktywowania jest zdrów).

3) lub **też przemienić** ubezpieczenia w austr. poż. woj. na **gotówkowe**, przyczem cała zapłacona premia będzie wliczoną.

4) warunki przemienionego gotówkowego ubezpieczenia są niebywale korzystne (natychmiastowa skuteczność, nieprzepadalność premii, 90% udział stron w zyskach i t. d.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19 i instytucye, które poprzednio ubezpieczenia te przyjmowały. 1115

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.